# Wtorek XI okresu zwykłego

**Tekst Ewangelii (*Mt* 5,43-48):** Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

***«B?d?cie wi?c wy doskonali, jak doskona?y jest Ojciec wasz niebieski»***

Rev. D. Iñaki BALLBÉ i Turu
*(Terrassa, Barcelona, Hiszpania)*

Dzisiaj Chrystus zaprasza nas do miłości. Miłości bez miary, która jest miarą prawdziwej Miłości. Bóg jest miłością, «On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych» (Mt 05,45). A człowiek, iskra Boża, musi walczyć by upodobniać się do Niego każdego dnia, «tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie» (Mt 05,45). Gdzie możemy znaleźć oblicze Chrystusa? W innych, w bliźnich. Łatwo jest współczuć głodującym dzieciom w Etiopii, kiedy widzimy je w telewizji, czy imigrantom przybywających codziennie do naszych granic. Ale co z tymi w domu? Naszymi znajomymi z pracy? I ta daleka krewna, która żyje sama i moglibyśmy spędzić z nią trochę czasu? Inni, jak ich traktujemy? Jak ich kochamy? Jakie konkretne akty służby możemy wyliczyć na co dzień?

Łatwo jest kochać kogoś kto nas kocha. Ale Pan zaprasza nas, aby pójść dalej, «jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?» (Mt 5,46). Kochać naszych wrogów! Kochać tych, którzy nigdy — z całą pewnością— nie odwzajemnią nam nawet afektu, czy uśmiechu, ani przysługi. Dlatego, że zwyczajnie nas ignorują. Chrześcijanie, wszyscy chrześcijanie, nie mogą kochać w sposób “interesowny”; nie chodzi o to by dać kawałek chleba, jałmużnę temu na ulicy. Ma dać siebie samego. Pan, umierając na Krzyżu, przebacza tym, którzy go ukrzyżowali. Bez krytyki, ani jednej skargi czy złego gestu…

Kochać, nie oczekując nic w zamian. W miłości musimy schować kalkulatory. Doskonałość jest w miłości bez miary. Doskonałość mamy w naszych rękach, pośrodku świata, pośród naszych codziennych zajęć. Robiąc co do nas należy w każdym momencie, a nie to, na co mamy ochotę. Matka Boża, na weselu w Kanie Galilejskiej, zauważa, że goście nie mają wina. I prosi Boga, aby zrobił cud. Prośmy dziś o cud, aby potrafić odkryć potrzeby innych.